

Dr Robert A. Peterson, Chrystologia, Sesja 20, Systematyka, Człowieczeństwo Chrystusa, Komunikacja atrybutów, Wykonywanie atrybutów, Dwa stany, Filipian 2:1-11

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Peterson i jego wykład na temat chrystologii. To jest sesja 20, Systematyka, Człowieczeństwo Chrystusa, Komunikacja atrybutów, Wykonywanie atrybutów, Dwa stany, List do Filipian 2:1 do 11.

Kontynuujemy badanie komunikacji atrybutów, co jest zjawiskiem biblijnym, w którym w jednym zdaniu, nie tylko fragmencie, ale w jednym zdaniu, Pismo odnosi się do Chrystusa za pomocą boskiego tytułu, ale przypisuje mu to, co nie odpowiada boskości, ale człowieczeństwu.

Używa ludzkiego tytułu, aby nadać mu boski tytuł, aby nadać mu ludzką cechę w tym samym zdaniu. Widzimy to również w 1 Koryntian 2. Paweł przemawiał w sytuacji, w której Grecy cenili retorykę, przekonującą mowę, która mogła zachwycić innych.

W tym kontekście Paweł przybywa do Koryntu i głosi kazanie o ukrzyżowanym człowieku. To nie zdobędzie mu przyjaciół ani nie wpłynie na ludzi. Postanowił nie znać niczego innego poza Jezusem Chrystusem i tym ukrzyżowanym.

I mówi, że Chrystus jest kamieniem obrazy dla Żydów i głupstwem dla Greków. Niemniej jednak jest mądrością i mocą Bożą. Paweł potwierdza, że Bóg ma mądrość.

Zacznę od rozdziału 2. A ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem, aby głosić wam świadectwo Boże w wyniosłej mowie lub mądrości, która jest grecką drogą. Ci mówcy otrzymywali znaczne pieniądze za przemawianie na bankietach, wygłaszanie przemówień publicznie i tak dalej. I jeden próbował prześcignąć drugiego pod względem elokwencji, retoryki i perswazji.

Postanowiłem bowiem nic nie wiedzieć wśród was, 1 Koryntian 2:2, oprócz Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I byłem z wami w słabości i w bojaźni, i w wielkim drżeniu. A mowa moja i moje poselstwo nie były w przekonywających słowach mądrości, ale w dowodzie ducha i mocy.

Aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej, my jednak wśród dojrzałych przekazujemy mądrość. Choć nie jest to mądrość tego wieku ani władców tego wieku, którzy przemijają.

Ale przekazujemy tajemną i ukrytą mądrość Boga, którą Bóg przed wiekami postanowił dla naszej chwały. Żaden z władców tego wieku tego nie zrozumiał, bo gdyby to zrobili, nie ukrzyżowaliby Pana chwały. Jest jeszcze jeden.

Ukrzyżowanie Pana Chwały jest zdecydowanie boskim tytułem. Panem Chwały, lub moglibyśmy to nazwać chwalebnym Panem. Oczywiście jest, że cechą ludzką jest znowu śmiertelność, bycie śmiertelnym, bycie zdolnym do śmierci.

W istocie, zabicie ich straszliwą metodą ukrzyżowania. Władcy tego świata pokazali swoją całkowitą głupotę w tym, co uważali za wielką mądrość. To była całkowita głupota, całkowita głupota i ignorancja Boga i jego dróg.

Bo ukrzyżowali chwalebnego Pana. Boski tytuł, Pan Chwały. Ludzka jakość, ukrzyżowanie.

Bycie śmiertelnym. Nie tylko bycie zdolnym do śmierci, ale umieranie. To jest, znowu, komunikacja atrybutów.

Jaka jest jego wartość pieniężna? Podkreśla jedność osoby Chrystusa. Ponieważ jest on określany boskim tytułem. A jednocześnie to, co jest o nim powiedziane, dotyczy jego człowieczeństwa, a nie jego boskości.

Poprawmy to jeszcze raz, mówię w cudzysłowie. Uwielbiali Pana Chwały. Podnieśli swoje hymny w chwale Pana Chwały.

To nie jest to, co jest powiedziane. Nie jest też powiedziane, że ukrzyżowali tego człowieka, człowieka boleści i obeznanego z cierpieniem. To byłoby ludzkie określenie, ludzkie przypisanie.

W drugim przypadku jest to boskie oznaczenie, Pan chwały, boskie przypisanie. Godny czci i uwielbienia. Nie, to przekracza.

Komunikuje się. Dzieli jedną naturę z drugą, nazywając Go Bogiem. Ale przypisując mu bardzo wiele, co ma wspólnego, nie z Bogiem, ale ze sprawami ludzkimi. Być może najsilniej jest 1 Jana 1. To doprowadziłoby Greków do absolutnego szafu.

O, mój Boże. To, co to mówi o Bogu, jest całkowicie sprzeczne z filozofią hellenistyczną. To, co było od początku, mówi Jan, co słyszeliśmy, co widzieliśmy na własne oczy, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce, dotyczące słowa życia.

Życie objawiło się, a my je widzieliśmy, świadczymiśmy o nim i głosiliśmy wam życie wieczne, które było u Ojca i zostało objawione nam. To, co widzieliśmy i słyszeliśmy,

głosimy wam, abyście i wy mieli społeczność z nami. A zaiste społeczność nasza jest z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem.

A piszemy te rzeczy, aby nasza radość była pełna. Dla Greka usłyszeć to, Greka niezbanionego, jest niewiarygodne. Nie mogli w to uwierzyć.

Ponieważ słowo życia, lub można by to przetłumaczyć jako żywe słowo, ta sama wartość, odnosi się do Boga. Słowo Boga, to osoba, o której mówi, nie tylko jakieś słowa na stronie, nawet nie pisma, ponieważ oni je usłyszeli, zobaczyli i dotknęli. To jest po prostu bluźnierstwo dla Greka.

Widziałeś Boga? Słyszałeś Boga? A oto zabójca, dotknąłeś słowa życia? Głupcy, nie możesz dotknąć Boga. Cóż, to prawda, że Bóg w niebie jest niewidzialny i nie ma ciała jak my. Ale sedno sprawy jest takie, że Bóg na ziemi we wcieleniu ma ciało jak my.

Tak więc ten, którego apostołowie widzieli, słyszeli i nawet dotykali swoimi rękami, był słowem życia, stwórcą wszystkiego, jako agent Ojca. To jest zdumiewające. Boski tytuł? Słowo życia.

Jakość ludzka? Bycie podatnym na zmysły. Bycie widzianym, słyszonym i dotykanym. Wartość pieniężna? Dla każdego z nich.

Podkreśla jedność osoby, nazywając ją Bogiem, a następnie mówiąc o niej to, co jest istotne dla ludzkości, a nie dla Boga. Pozwólcie, że to poprawię. Pokłonili się w uwielbieniu.

Upadli na twarz przed słowem życia. Boski tytuł? Boski czasownik, jeśli wolisz. Ludzka jakość.

Uwielbienie idzie z Bogiem. Albo widzieli, słyszeli i dotykali człowieka z Nazaretu — syna Marii.

Czyjego ojca znamy, Josepha i jego braci i siostry. Ludzki tytuł? Ludzki czasownik, ludzkie atrybuty. To nie to, co się tu dzieje.

Nazywany jest słowem życia. A jednak to, co się o nim mówi, nie odnosi się bezpośrednio do jego bycia słowem życia. Ale raczej odnosi się do jego bycia.

Przyjmując autentyczną naturę ludzką. Tak więc komunikacja atrybutów jest biblijnym sposobem mówienia, który podkreśla jedność osoby. Ta jedna osoba ma dwie natury.

On jest Bogiem i człowiekiem jednocześnie. Dodałbym również Łukasza 1:43, gdzie Elżbieta wita Maryję. I nie wiem, skąd Elżbieta o tym wiedziała.

Być może Pan jej to objawił. W owych dniach Maryja wstała, Łukasza 1:39, i poszła z pośpiechem w górzystą krainę do miasta w Judzie. I weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, dziecko podskoczyło w jej łonie. Jan Chrzciciel nie może się doczekać, aby ruszyć. Jest w łonie i już zaczyna swoją postugę, że tak powiem.

I Elżbieta została napełniona Duchem Świętym. To często idzie w parze z mówieniem, z prorokowaniem. I zawołała z głośnym okrzykiem: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona.

A dlaczego mi to dane, że matka mojego Pana przychodzi do mnie? Bo oto, gdy doszedł dźwięk twego pozdrowienia do moich uszu, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana. Matka mojego Pana.

Panie, boski tytuł. Nie jestem pewien, ile Elizabeth z tego rozumie, ale nie o to nam teraz chodzi. Bóg rozumie.

Boski tytuł. Czy Bóg ma matkę? Co? Cóż, tak, w tym sensie, że wieczny, wszechmogący Bóg, druga osoba Bóstwa, stał się prawdziwym człowiekiem właśnie dzięki dziewiczemu poczęciu swojego człowieczeństwa w łonie Maryi. Tak więc jest Panem, boskim tytułem, a to, co się o nim mówi, nie jest istotne dla bóstwa, ale dla człowieczeństwa.

Ludzie mają matki, on też je miał. Po raz kolejny podkreśla to jedność osoby. Nie popieram, z wielkim szacunkiem, idei ontologicznego dzielenia się atrybutami z natury boskiej do ludzkiej, tak aby człowieczeństwo Jezusa było wszechobecne.

Z całym szacunkiem, zgadzam się z Kalwinem. Ludzki Chrystus, bosko-ludzki Chrystus, jest po prawicy Ojca, z której oczekujemy, że powróci. Czy więc mówisz, że to tylko sposób mówienia? Tak.

Tylko zabieg literacki? Tak. Mocny. Nie mówi o niczym, żadnej zmianie w ontologii.

Ale mówi o cudzie jedności osoby Chrystusa. Reformowani i luteranie zgodzili się jednak, że w tym sensie zachodziła komunikacja własności. To, co w Ewangeliach powiedziano o jednej naturze, dotyczy całej osoby.

Nigdy nie ma czegoś oddzielnego, a był oddzielny Syn Boży zanim się wcielił. Ale nie ma oddzielnego człowieczeństwa. Tak więc, kiedy Pismo mówi o jęgo

człowieczeństwie, o jego słabości, o jego niewiedzy, o jego zmaganiach, o tym, że jest głodny, spragniony, zmęczony lub umierający, mówi o osobie Chrystusa.

Nie ma zwykłego człowieka. To jest nestoriańskie. Nestoriańskie.

Może powinienem to podać, tę taksonomię. Tutaj jest nestorianizm. Dzielenie Chrystusa na dwoje.

Oto teologia reformowana. Nie jest nestoriańska, ale jest bliżej niej niż tutaj, do monofizytyzmu lub eutychanizmu. Oto teologia luterańska.

O, to jest dalej od nestorianizmu niż teologia reformowana. Oto monofizytyzm lub eutychanizm, który wbrew twierdzeniom, że może być dwoma, mówi, że dwie natury są zmieszane. Tak więc nie jest ani Bogiem, ani człowiekiem, ale jest połączeniem.

On jest hybrydą, tertium quid i trzecią, czymś innym. Teraz, tak jak reformowani nie są nestorianami, tak luteranie nie są eutychanami ani monofizytami. To straszne.

A jednak istnieje tu pewne kontinuum. Reformowani są bliżej nestorianizmu niż monofizytyzmu. I słyszałem wiele osób w szkole niedzielnej mówiących, że gdy ich o coś pytałem, odpowiadały, och, ten człowiek.

Czy mieli na myśli oddzielenie osoby? Nie. Ale czy uważali, aby mówić o osobie w odniesieniu do jej człowieczeństwa? Nie. I cieszę się, ponieważ dlatego potrzebują takich nauczycieli jak ja.

To była próba humoru, oczywiście nieudana. I podobnie, luteranie nie są monofizytami. Tak, monofizytami.

Nie trzymają się monofizytyzmu. Nie są eutychanami. Ale ich pojęcie komunikacji własności z pewnością stawia ich bliżej tego niż czegokolwiek takiego jak nestorianizm po drugiej stronie.

Mamy jeszcze jeden obszar do omówienia. I to pod jednością osoby Chrystusa. I to jest wykonywanie atrybutów naszego Pana.

Jak mamy pojmować wykonywanie przez Chrystusa Jego boskich i ludzkich atrybutów, nie szkodząc jedności Jego osoby? Musimy być ostrożni. Musimy być ostrożni. Pismo wyraźnie mówi o Nim w boskich kategoriach, nadaje Mu boskie tytuły, a czasami wykonuje boskie dzieła.

Innym razem mówi o nim, i to jest dobrze powiedziane; to jest klucz za każdym razem: mówi o nim, o osobie, w kategoriach ludzkich. Jako o byciu zmęczonym, słabym, kuszonym lub umierającym. Mam dwie rzeczy do powiedzenia.

Mówiłem o tym wcześniej, ale teologia systematyczna robi dokładnie to. Powtarza swoje prawdy w kategoriach, które, mam nadzieję, czynią je jaśniejszymi, lepiej zrozumiałymi i bardziej zapadającymi w pamięć, zwłaszcza w odniesieniu do innych stwierdzeń biblijnych i prawd teologicznych. Po pierwsze, wszystkie stwierdzenia biblijne mówiące o wcielonem Synu Bożym należy przypisywać całej osobie.

Chociaż niektóre stwierdzenia odnoszą się w sposób szczególny do jednej natury, każde stwierdzenie wcielonego jest stwierdzeniem wcielonego. Nie są to oddzielne stwierdzenia Boga ani jego człowieczeństwa.

Nie ma oddzielnego człowieczeństwa. A wieczne słowo, wieczny Syn, w pełni wcielił się w Jezusa z Nazaretu. Tak więc, gdy czytamy o nim w Jana 4, że był zmęczony podróżą i usiadł przy studni Jakuba, to nie jest powiedziane o człowieku Jezusie.

Mówi się o Bogu-człowieku Jezusie. Z pewnością nie ze szczególnym naciskiem na jego boską naturę, ale ze szczególnym dowodem, szczególnym naciskiem na jego ludzką naturę. Kiedy mówi w Jana 10, jestem dobrym pasterzem.

Oddaję życie za owce. To powiedziano o osobie Chrystusa w odniesieniu do jego człowieczeństwa. Bóg w niebie nie może umrzeć.

Zaskakująco, w Liście do Hebrajczyków 2:14 czytamy, że Bóg zstąpił z nieba właśnie po to, aby mógł umrzeć. O, nie tylko po to, aby mógł umrzeć. Jezus nauczał na przykład, ale z pewnością przyszedł głównie po to, aby umrzeć.

Ponieważ zatem w Liście do Hebrajczyków 2:14 dzieci uczestniczą we krwi i ciele, On również stał się uczestnikiem tego samego, aby przez śmierć zniszczyć tego, który ma władzę nad śmiercią, to jest diabła, i wyzwolić wszystkich, którzy przez lęk przed śmiercią byli poddani niewoli przez całe życie. Ponieważ umiłował dzieci Boże. Syn Boży stał się uczestnikiem ich ciała i krwi, aby umrzeć i pokonać złego, i odkupić swój lud.

Bóg na ziemi umarł. Bóg-człowiek umarł. Tego rodzaju fragment z pewnością podkreśla jego człowieczeństwo.

Ale bądźmy ostrożni i nie zbaczajmy w stronę nestorianizmu. To nie człowiek Jezus. To wcielony syn ze szczególnym uwzględnieniem jego człowieczeństwa umiera, aby odkupić swój lud i pokonać złego.

Wracając do Jana 10. Ja życie moje oddaję i biorę je znowu. Nikt mi go nie zabiera.

Robię to z własnej woli. Ludzkość, ludzkość, ludzkość. Ojciec dał mi przykazanie, abym to zrobił.

Ludzkość, oddaję swoje życie i biorę je na nowo. Bóstwo jest bosko-ludzkim Chrystusem, który się podnosi. Nie oddzielam konkretnie osoby.

Widzicie, co mówimy teraz, unikając nestorianizmu z jednej strony i eutychanizmu z drugiej. Stosujemy prawdy Chalcedonu, że syn Boży jest wcielony bez pomieszania, natury. Jest jedną osobą z dwiema naturami bez pomieszania i bez zmiany.

To sprzeciwia się monofizytyzmowi, eutychanizmowi. I bez separacji i bez podziału. To sprzeciwia się nestorianizmowi.

Czy możemy zrozumieć wszystko, co Biblia mówi o nim, doskonale? Nie. Czy możemy rozłożyć każde stwierdzenie na czynniki pierwsze za pomocą jakiejś wielkiej siatki? Och, to robi jako człowiek, to robi jako Bóg. Nie, nie możemy.

Ale czasami pewne wersety podkreślają jedną z pozostałych natur. Ale teraz chcę powiedzieć, że wszystkie biblijne stwierdzenia mówiące o wcielonym Synu muszą być przypisane całej osobie, a nie jednej naturze lub drugiej. Chociaż odnoszą się do jednej natury lub drugiej, czasami niektóre stwierdzenia mają szczególne odniesienie do Jego boskości.

Jak w, mam władzę, by wskrzesić moje życie. Zmartwychwstanie jest dziełem Boga. I tylko w Jana 2. Zburz tę świątynię, a w trzy dni ją wskrzeszę.

W Jana 10, oddałem swoje życie i je ponownie biorę. Czy Chrystus sam siebie wskrzesza? Ojej. To jest zdumiewające.

Zawsze jest to Ojciec, albo bezpośrednio, albo przez to, co nazywamy boską biernością. Jezus został wskrzeszony. I nie zawsze, ale przeważnie.

A potem czasami, nie wiem, pół tuzina razy, zmartwychwstanie jest przypisywane duchowi. Nigdy nigdzie indziej Jezusowi. Boski Chrystus w czwartej ewangelii wskrzesza samego siebie.

Och, oczywiście, żeby być kompletnym, powiedzielibyśmy, że Trójca wskrzesza Syna. Właściwie, myślę, że powiedziałbym, że szczególnie Ojca, ale także Ducha, a przynajmniej w jednym miejscu, w jednej księdze, Syna. Wszystkie biblijne stwierdzenia mówiące o Chrystusie, nawet te, które kładą duży nacisk na jego człowieczeństwo lub boskość, należy przypisać całej osobie.

Nie mów o człowieku. Nie ma oddzielnego człowieka. Choć technicznie jest to prawdą, Logos pozostaje w pewnym sensie sakros; Trójca jest nienaruszona, a wcielony Syn robi pewne rzeczy z racji swojego bycia poza wcieleniem, jakkolwiek nieporęczne by to nie było.

Nie o tym mówimy. Po drugie, nasz wcielony Pan dobrowolnie podporządkował wykonywanie swoich boskich atrybutów w posłuszeństwie woli Ojca. Zakłada się tutaj, że zachował swoje boskie atrybuty w pełni.

Nie ma kenozy. Nie pozbawił się pewnych atrybutów, nawet tych omnis, które trudno pojąć w kategoriach wcielenia. Na przykład, czy wcielona osoba może być wszędzie obecna w tym samym czasie w ciele? Nie.

Ale mówimy, że zachowuje tę własność jako Syn, który pozostaje całkowicie poza wcieleniem. Ale raz jeszcze, nie na tym się skupiamy. Chrystus zachowuje wszystkie swoje boskie moce w pełni.

Nie rezygnuje z ich posiadania, ich ontologii, ich posiadania. Rezygnuje z ich niezależnego wykonywania. Zatem jest on zdepotentowanym Chrystusem.

Brakuje mu tych mocy. Nie, nie ma. Ma moce.

Och, tak, ale on nigdy ich nie używa, jak mówią niektórzy dobrzy ewangeliczni filozofowie chrześcijańscy dzisiaj. Podążając za Stevem Wellumem, stanowczo, z szacunkiem, ci faceci są dobrymi ludźmi Boga, bez wątpienia, wykonującymi dobrą pracę apologetyczną. Nie chcę celowo wymieniać nazwisk.

Jeśli chcesz się dowiedzieć, przeczytaj książkę Welluma pod koniec. Oczywiście wymienia nazwiska. Traktuje ich z szacunkiem, cytuje ich i przyjmuje ich nie tylko jako braci, ale jako wybitnych braci.

Ale wygląda na to, że dla niego i mnie, tendencja filozofów czasami polega na tym, że zamiast stosować sola scriptura, stosują sola philosophia. Wygląda na to, że ich rozum siedzi w tym momencie nad Pismem. Chłopie, mówię to bez żadnej złośliwości.

Ponieważ Pismo przypisuje wcielonemu Synowi boskie dzieła, twoje grzechy są ci odpuszczone, mówi człowiekowi w Ewangelii Łukasza 2, który nie może chodzić. Cóż, każdy szarlatan mógłby to powiedzieć.

Aby udowodnić, że nie jest szarlatanem, mówi, a właściwie jego wrogowie, gdy Jezus wykorzystuje boską wiedzę, aby zrozumieć ich umysły i serca. Och, mówisz, no dalej, on widzi to na ich twarzach. Ty i ja widzimy to na ich twarzach, ale on wie na pewno, patrząc w ich serca.

Nawet gdy to robił, czy mógł zobaczyć twarz Samarytanki? Miała pięciu mężów. Nie, nie sądzę. Z drugiej strony, nie znał czasu swojego drugiego przyjścia, gdy był na ziemi.

Nie zawsze korzystał z tych boskich atrybutów. Nie korzystał ze swojej boskiej mocy wiedzy. Ale w tym przypadku na pewno to zrobił.

I przebaczył temu człowiekowi jego grzechy. Nie tak jak my to robimy. Och, siostro, czy mogłabyś mi wybaczyć, że mówiłem przeciwko tobie? Och, tak, bracie.

To wspaniale. Nie o tym mówimy. Jezus mówi: wybaczam ci tak, jak Bóg wybacza grzesznym ludziom.

Wow. Niewidzialny cud. Każdy mógłby to powiedzieć.

O, tak. To prawda. Okej.

Abyście wiedzieli, że syn człowieczy na ziemi ma władzę odpuszczania grzechów. Ja uczynię widzialną. Weź swoje łożo i chodź.

I tak uczynił. Jezus, czyniąc widzialny cud, pokazał, że dokonał niewidzialnego cudu i wykorzystał boskie moce w przebaczeniu grzechu. Kiedy przyjdą go aresztować, kim ty jesteś? Czy ty jesteś Jezusem z Nazaretu? Ja jestem, Jan 18.

Bam, upadają. Jan wielokrotnie robi takie rzeczy. Pokazuje, że Chrystus nie idzie na krzyż w słabości, ale idzie na krzyż w mocy.

Jan 13. Podczas wieczerzy diabeł już włożył serce Judasza, aby go zdradził, syna Judasza Szymona. Uwierz mi, inni ludzie o imieniu Judasz byli zadowoleni z takich małych rzeczy.

Albo Judasz, który jest również nazywany Iskariotą. Inni uczniowie, którzy nazywali się Judasz i inni naśladowcy byli naprawdę szczęśliwi, że mają takie kwalifikacje. Ojej.

Jezus, Jan 13:3. Wiedząc, że Ojciec oddał wszystko w jego ręce i że od Boga wyszedł i do Boga wraca, wstał od wieczerzy, złożył szaty wierzchnie, wziął prześcieradło, przepasał się nim i umył uczniom stopy. Co robi Jan? Pokazuje, że Jezus jest boskim Chrystusem, który ma całkowitą władzę i dobrowolnie poddaje się śmierci na krzyżu. Tak, czasami Syn, który ma wszystkie swoje boskie moce, używa ich tylko wtedy, gdy jest to zgodne z wolą Ojca.

Wskrzeszenie samego siebie z martwych nie jest dziełem człowieka. Wolą Ojca było , aby Syn powiedział w Jana 2, że wskrzesi samego siebie z martwych. Jana 2, czy to 19 i 20? Jan interpretuje zawiłą uwagę Jezusa.

Jeśli ty i ja stanęliśmy na dziedzińcu pogan, a może na dziedzińcu kobiet, i usłyszeliśmy, jak mówi: zniszczcie tę świątynię, a ja ją odbuduję w trzy dni, to brzmi szalenie. Żydzi powiedzieli, że zajęło 46 lat za czasów programu renowacji świątyni Heroda Wielkiego, aby zbudować tę świątynię. Zamierzasz ją odbudować w trzy dni? John podaje komentarz redakcyjny, który jest jednym z jego elementów literackich.

Ale On mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc został wskrzeszony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział. Gdy został wskrzeszony z martwych.

Uwierzyli w Pismo i słowo, które wypowiedział Jezus, ponieważ jego słowa były już akceptowane jako równe świętemu słowu Boga. Nasz Pan wcielony podporządkował wykonywanie swoich boskich atrybutów, które zachował w pełni w posłuszeństwie woli Ojca. Używał swoich boskich mocy tylko wtedy, gdy była to wola Ojca.

Nie było żadnej redukcji, ale zawoalowana manifestacja jego boskich mocy. Więc w kwestii transfiguracji mówię to w ten sposób: abażur został zdjęty, a moc podkręcona. Ale zazwyczaj abażur był włączony, a światło mocno przygaszone.

Bez aureoli. On jest tym, kim jest, ale nie zawsze objawia to, kim jest, jak to robi, gdy wolą Ojca jest, aby ukazał boskie moce. Musimy zakończyć nasz kurs, rozważając doktrynę dwóch stanów.

Po reformacji zarówno luteranie, jak i teologowie reformowani rozważali pewne prawdy. Reformatorzy potwierdzili te prawdy, ale to ich teologiczni spadkobiercy sformułowali je w tak zwanej doktrynie dwóch stanów. List do Filipian 2, który omawialiśmy kilka razy, List do Filipian 2:6-11, przedstawia doktrynę dwóch stanów, jak nigdzie indziej w Piśmie Świętym.

Mieście takie nastawienie między sobą, werset 5, które jest wasze w Chrystusie Jezusie. Celem tej wielkiej Chrystologii jest przedstawienie Jezusa jako przykładu pokory, którą Filipianie, szczególnie Ewodia i Syntycha, mogliby naśladować, aby promować jedność w ich zdrowym, zdrowym kościele, który myślał, że jest w postaci Boga, Filipian 2:6, nie uważał za rzecz godną zachłanności, aby być równym Bogu, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, narodziwszy się na podobieństwo ludzi i okazawszy się w postaci ludzkiej, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu. Te wersety mówią o stanie upokorzenia.

Dwa stany, doktryna dwóch stanów mówi, że nasz Pan przeszedł przez dwie fazy chronologiczne, od poczęcia i narodzin do pochówku, to stan upokorzenia, o którym

właśnie przeczytaliśmy. Obejmuje on Jego poczęcie, narodziny, pokusy, zmagania w życiu, śmierć i, co szokujące, pochówek. Bóg został pochowany? Nie, ale Bóg-człowiek został pochowany.

To jest oburzające. To symbol braku szacunku ludzkości do niego. Następnie wersety, które następują w Liście do Filipian 2, mianowicie od 9 do 11, opisują stan wywyższenia.

To znaczy, faza chronologiczna z odpowiednimi warunkami od Jego zmartwychwstania do Jego drugiego przyjścia. Dlatego, ponieważ uniżył się aż do śmierci na krzyżu, Bóg wywyższył Go i nadał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię, aby w imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. Dwa stany Chrystusa to stan upokorzenia, upokorzenie i stan wywyższenia.

Dwie fazy chronologiczne z odpowiadającymi im warunkami. Upokorzenie, wywyższenie. Cała ta rubryka jest sposobem na wyjaśnienie, w jaki sposób Jezus w niebie teraz różni się od Jezusa na ziemi.

Różnica nie polega na tym, jak zakłada wielu chrześcijan, że zrezygnował ze swojego człowieczeństwa. Błąd. Wcielenie jest trwałe.

Różnica polega na tym, że istniał w tym okresie czasu, 33 i pół roku, w stanie upokorzenia, słabości, bezbronności, potrzeby i cierpienia, które osiągnęły punkt kulminacyjny w jego śmierci na krzyżu. Nie, osiągnęły punkt kulminacyjny w jego pochówku. Ale na szczęście Bóg wywyższył go wysoko i tak dalej.

Jego stan wywyższenia składa się z Jego zmartwychwstania, Jego wniebowstąpienia, Jego zasiadania po prawicy Boga, Jego wylania Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę, Jego wstawiennictwa za nami, a Jego stan wywyższenia i cała posługa są dopełnione w Jego drugim przyjściu. Dwa problemy towarzyszą temu fragmentowi z Listu do Filipian, a ja nawiązywałem do nich, a nawet więcej niż nawiązywałem do nich, wspominałem o nich kilka razy wcześniej. Jednym z problemów jest to, że każde kolano się ugnie, każdy język wyzna.

Czy to prawda? Czy to nie oznacza, że wszyscy są zbawieni? A numer dwa to, czy ten fragment naucza o boskości Chrystusa? Odpowiedź na te dwa pytania brzmi: nie i tak. Izajasz 45 jest tłem. Jahwe jest mówcą przez cały ten rozdział.

Ja jestem Pan, nie ma innego, 45:18. Nie ma innego Boga oprócz mnie. Nie ma nikogo oprócz mnie, 21.

Ja jestem Pan, nie ma innego, 22:23 , sam sobie przysiągłem, uroczystą wypowiedź, z moich ust wyszło w sprawiedliwości słowo, które nie powróci. Do mnie, mówi Jahwe, każde kolano się zegnije, każdy język przysięgnie wierność.

A Jahwe staje się Jezusem w Liście do Filipian 2:9 do 11. On jest Bogiem. Są tu kłamry.

Jest inkluzja. Na początku i na końcu fragmentu istniał w formie Boga. I czy forma oznacza istotową naturę, jak nauczali BB Warfield i inni wybitni uczeni, czy też bardziej współczesny pogląd, czy jest równoległa z formą służby i oznacza zewnętrzną formę, co myślę, że tak, nadal nie można powiedzieć o nikim innym, jak tylko o Bogu, że istniał w formie Boga.

Syn jest Bogiem na początku tego fragmentu, a On jest Jahwe, przed którym zgina się każde kolano i któremu wyznaje każdy język. Tak więc jest to każdy język. Tak.

To każde kolano. Tak. Wtedy wszyscy są uratowani, prawda? Nie.

Mówię to nie tylko dla spójności nauczania biblijnego. Nowy Testament jest tak jasny, a Jezus jest głównym autorem tego nauczania, że nie wszyscy są zbawieni i że będzie piekło. Ale następne dwa wersety w Izajasza 45 wyjaśniają sprawę.

Każde kolano się ugina , każdy język przysięga wierność, ale tylko w Panu będzie powiedziane o mnie, nasza sprawiedliwość i siła. Izajasz 45, 24. Do niego przyjdzie i będzie zawstydzony.

O, oni zegnają kolana i wyznają je językami. Wszyscy, którzy są rozgniewani na niego, zgubieni, niegodziwi, będą zmuszeni przyznać się do swoich błędów, wielkiego błędu swojego życia, niskiej oceny Syna Bożego, odmowy zgięcia kolan i wyznania Jego panowania w tym życiu. Inni, w Panu, całe potomstwo Izraela, to znaczy, czy wierzący Żydzi, czy wierzący poganie, którzy tworzą Nowotestamentowy Kościół Boży, który jest prawdziwym Izraelem, całe potomstwo Izraela zostanie usprawiedliwione i będzie się chlubić.

Wszyscy się kłaniają, wszyscy wyznają, ale nie wszyscy są zbawieni. Tak więc te dwa problemy są rozwiązywane w ten sposób. Powszechne uznanie Jego Władztwa, ale nie powszechne zbawienie.

Wielu, którzy się skłonią i wyznają, jest zgubionych. I są rozgniewani na niego, ale to im nic nie daje. Nie mogą go pokonać.

Są przed Nim pokorni i przyznają, że oddają Mu chwałę nieświadomie, nie jako czciciele, ale jako ci, którzy są poddani Jemu, który jest wcielonym Bogiem. Innym problemem jest to, że niektórzy kwestionowaliby Jego boskość; nie należy jej

kwestionować. Istniał w postaci Boga ; przyjął postać niewolnika, a Ojciec Go podniósł i wywyższył.

Och, to na chwałę Ojca. Ten fragment jest jasny. Ale język Izajasza 45, który odnosił się do Jahwe, jest teraz bezpośrednio przeniesiony na Syna Bożego. Więc kończymy, ponownie wychwalając Chrystusa w jego posłudze.

Za pierwszym razem przyszedł, aby umrzeć za swój lud i zmartwychwstać trzeciego dnia, obiecując życie wieczne wszystkim, którzy w niego wierzą. Życie wieczne teraz, w nowym życiu i odrodzeniu. Życie wieczne pod koniec wieku, gdy Jezus powróci w zmartwychwstaniu umarłych.

Bóg będzie w tym uwielbiony. Każdy będzie wychwalał Jezusa. A Chrystus będzie uznany za Pana.

Wszyscy się skłonią, wszyscy wyznają językiem, że są systematycznie kompletni w 1 Koryntian 15. W tym momencie Syn przekaze królestwo Ojcu, aby Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty mogli być wszystkim we wszystkich. Chwała Jego świętemu imieniu.

Amen. To kończy nasz kurs o doktrynie Chrystusa. Badaliśmy i przyglądaliśmy się patrystycznej teologii historycznej lub chrystologii.

I zobaczyliśmy, że mężczyźni i kobiety zaczęli od góry, od boskiego Syna Bożego, który wcielił się w Jezusa. Zbadaliśmy współczesną chrystologię, która w większości miała zupełnie inny punkt wyjścia. Przyznaję, że można zacząć względnie od dołu dla dobra apologetyki lub komunikacji ze współczesnymi ludźmi.

Rozumiem. Ale nie o tym mówię. Nowoczesna teologia zdecydowanie zaczynała od dołu, raz po raz, w większości przypadków.

A rezultatem jest ludzki Chrystus, który nie jest boski i nie jest w stanie zbawić nas od ich grzechów. Nie dziwi mnie, że kościoły i denominacje, które to podkreślają, maleją. Nie ma w tym żadnej ewangelii.

Nie ma w tym żadnej ewangelii. Następnie poświęciliśmy czas i przepracowaliśmy wielkie biblijne nauki dotyczące naszego Pana. On istniał wcześniej.

Syn Boży istniał zanim stał się Synem Człowieczym w Betlejem. Wcielenie jest wielkim cudem Boga. Nie mam zamiaru umniejszać krzyżowi i pustemu grobowi.

Z pewnością są centrum ewangelii. Ale bez wcielenia nie ma krzyża. Bez wcielenia nie ma pustego grobu.

Ale nastąpiło wcielenie. Cudownie, tajemniczo, wieczny, wszechmogący Bóg, Syn, stał się jednym z nas. Uff! Rezultatem jest to, że jest Bogiem.

I przyjrzelśmy się jego boskości bardzo szczegółowo z pięcioma wielkimi dowodami historycznymi. Stał się prawdziwym człowiekiem, niezależnie od grzechu, który nie jest istotną częścią człowieczeństwa. Adam i Ewa to pokazali.

Jezus to uosabiał. A w zmartwychwstaniu umarłych będziemy to przeżywać z Bożej łaski. Zastanawialiśmy się nad jego jednoosobowością i niektórymi rzeczami, które się z tym wiążą.

Unikając Charybdy nestorianizmu z jednej strony, dzieląc go na dwie części, i Charybdy z drugiej strony monofizytyzmu lub eutychanizmu, który łączy go ani z Bogiem, ani z człowiekiem. Rodzaj trzeciej hybrydy. Zakończyliśmy, myśląc o wykonywaniu jego atrybutów.

A wszystko to, aby powiedzieć, że my, którzy Go znamy i kochamy, czcimy, adorujemy, służymy i składamy świadectwo Panu Chwały, który stał się sługą dla nas grzeszników i naszego zbawienia. Chwalmy Jego święte imię.

To jest dr Robert Peterson w swoim nauczaniu o chrystologii. To jest sesja 20, Systematyka, Człowieczeństwo Chrystusa, Komunikacja Atrybutów, Wykonywanie Atrybutów, Dwa Stany, Filipian 2:1 do 11.